

Braki żywnościowe

6 stycznia 2013

Paradoks, ale jednak prawda: produktów rolnych na naszej planecie jest wystarczająco, a mimo to głoduje co ósmy mieszkaniec Ziemi. Według danych ONZ, średnio na jednego człowieka przypadają 152 kilogramy zboża rocznie, albo po pół kilograma każdego dnia. Jednak ta sama statystyka świadczy o tym, że na dzień dzisiejszy na świecie głoduje 870 milionów ludzi.

Pod koniec 2012 roku rynek głównych produktów spożywczych ustabilizował się. Po letnich rekordach indeks światowych cen zboża nieco spadł, nieznacznie staniało mięso, z kolei mleko nadal drożeje. Ogólnie rzecz biorąc, produkty spożywcze są w tej chwili tak drogie, że można mówić o historycznym poziomie cen. Ma to kilka przyczyn, wyjaśnia ekspert niezależnej analitycznej agencji „Investcafe” Daria Piczugina.

„Warunki pogodowe poważnie nadwyrężyły bezpieczeństwo na świecie. Swój wpływ mają także światowe ceny surowców energetycznych. Do transportu produktów spożywczych potrzebna jest bowiem ropa naftowa, a ceny ropy wciąż rosną. Należy podkreślić także międzynarodową konkurencję. Wiemy, że w Europie rolnictwo jest subsydiowane i nie dopuszcza się tam producentów z innych państw.”

Derywaty, czyli kompleksowe instrumenty finansowe (papiery wartościowe, zobowiązania ubezpieczeniowe, kontrakty terminowe) są przywiązane do konkretnego towaru na rynku i pod wieloma względami określają cenę surowców rolnych. Taki jest współczesny system finansowy. Początkowo były one ściśle związane z realnymi procesami kupna-sprzedaży towarów rolnych, jednak teraz oderwały się od realnego rolnictwa. Na przykład, rozmiar kontraktów terminowych zboża na samej tylko giełdzie w Chicago dziesiątki, a nawet setki raz przewyższa wartość realnie produkowanych zbóż. Wychodzi na to, że rynki dyktują

zmanipulowane ceny, które zaczęły rosnać wraz z rozwojem rynku derywatów, choć 40 lat wcześniej ceny spadały, opowiada Daria Piczugina.

„W 2008 i 2009, w latach kryzysu, doszło do gwałtownego skoku cen żywności, który nie był związany z warunkami pogodowymi, ale z tym, że popularnością cieszyły się wówczas, oraz cieszą się do dziś, instrumenty pochodne. W tej chwili problem został dostrzeżony i jest omawiany na poziomie międzynarodowym. Jednak nie osiągnięto żadnego porozumienia, ponieważ ten rynek trudno poddaje się regulacji, jest to wolny rynek i nie wiadomo na razie, co z tym zrobić.”

Generalny dyrektor informacyjno-analitycznego centrum „SowEkon” Andriej Sizow wskazuje na pozytywną rolę spekulantów.

„To narzędzie służące do tego, aby producenci i konsumenci rolnictwa mogli hedgingować swoje ryzyko, a spekulanci zapewniają potrzebną do tego płynność. Zarówno dla konsumentów, jak i dla producentów ważny jest nie tylko absolutny poziom cen, ale i przewidywana działalność rolnicza, aby można było przewidywać ceny w perspektywie pół roku. Nie należy także zapominać, że wysokie ceny stanowią stymulację dla zwiększania produkcji rolnej, impuls dla inwestycji w kompanie, które zajmują się materialno-technicznymi zasobami rolnictwa.”

Europejscy politycy próbowali wysunąć kwestię zasad prowadzenia gier giełdowych na rynku towarowym, jednak nie pojawiły się jak dotąd żadne konkretne propozycje. Jednocześnie problem regulowania cen rolnictwa to nie tylko problem społeczny i ekonomiczny, ale także polityczny. Kryzys rolniczy lat 2007-2008, jak wiadomo, wywołał niepokoje w wielu państwach rozwijających się i doprowadził do obalenia rządów na Haiti i Madagaskarze. Kryzys 2010 roku sprzyjał radykalnej zmianie sytuacji politycznej w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Jednocześnie w tym roku specjalistów, oprócz

wysokich cen, niepokoi jeszcze czynnik klimatyczny. Na świecie w tej chwili panują poważne problemy w zakresie popytu-podaży, które wynikły w ostatnich dziesięcioleciach z powodu problemów pogodowych: suszy w niektórych regionach oraz powodzi w innych.

Źródło: [Głos Rosji](#)